

*Sygn. akt VII K 546/16*

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 20 lipca 2017 roku

Sąd Rejonowy w Piotrkowie Tryb. VII Wydział Karny w składzie:

Przewodniczący: Sędzia SR Marcin Oleśko

Protokolant: sekr. sądowy Anna Krawczyńska

po rozpoznaniu w dniach 24 kwietnia 2017 r., 22 maja 2017 r., 14 lipca 2017 r.

sprawy **P. W. (1)**, s. R. i K. z d. B., ur. (...) w P.

### **oskarżonego to, że:**

w okresie od 1 lutego 2016 roku do 18 maja 2016 roku w P. woj. (...) uporczywie nękał A. N. w ten sposób, że jeździł i chodził za pokrzywdzoną, kierował do niej słowa wulgarne i obraźliwe, rozpowszechniał nieprawdziwe informacje, zajeżdżał drogę samochodem i zmuszał do wykonania określonych manewrów na drodze oraz oślepił kierującą światłami jadąc z przeciwnego kierunku czym wzbudził u pokrzywdzonej poczucie zagrożenia i istotnie naruszył jej prywatność

### **tj. o czyn z art. 190a § 1 kk**

1. oskarżonego **P. W. (1)** uznaje za winnego tego, że w okresie od 1 lutego 2016 roku do 18 maja 2016 roku w P. woj. (...) uporczywie nękał A. N. w ten sposób, że jeździł i chodził za pokrzywdzoną, kierował do niej słowa wulgarne i obraźliwe, rozpowszechniał nieprawdziwe informacje, zajeżdżał drogę samochodem podczas gdy podróżowała jako pasażer z D. D. (1) i zmuszał go do wykonania określonych manewrów na drodze oraz oślepił kierującego i pokrzywdzoną światłami jadąc z przeciwnego kierunku ruchu czym wzbudził u pokrzywdzonej poczucie zagrożenia i istotnie naruszył jej prywatność, czym wyczerpał dyspozycję art. 190a § 1 kk i za to na podstawie art. 190a § 1 kk w zw. z art. 37a kk wymierza mu karę grzywny w ilości 100 (stu) stawek dziennych, przyjmując wysokość jednej stawki dziennej na kwotę 20 (dwadzieścia) złotych;

2. zasądza od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa kwotę 751,16 (siedemset pięćdziesiąt jeden złotych szesnaście groszy) złotych tytułem zwrotu wydatków oraz kwotę 200 (dwieście) złotych tytułem opłaty.

Sygn. akt VII K 546/16

## UZASADNIENIE

Oskarżony P. W. (1) w maju 2014 roku poznał się z pokrzywdzoną A. N. na dyskotecę V. w P..

/wyjaśnienia oskarżonego – k. 25-27v.;

zeznania A. N. – k. 37v.-41v.;

zeznania K. W. – k. 70-71/

Oskarżony po pewnym czasie spotykania się z pokrzywdzoną uznał, że A. N. jest jego dziewczyną.

/wyjaśnienia oskarżonego – k. 25-27v./

Natomiast A. N. traktowała początkowo oskarżonego jak kolegę, potem jak przyjaciela. Natomiast nie zamierzała stworzyć z nim trwałego związku.

/zeznania K. F. (1) – k. 24v. akt(...) k. 27v.-28v.;

zeznania A. N. – k. 37v.-41v./

P. W. (1) był praktycznie na każde zawołanie A. N.. Jeździł z nią po kraju załatwiając jej sprawy.

/zeznania K. W. – k. 16v. akt (...) k. 70-71;

zeznania R. W. – k. 18v. akt (...), k. 71;

zeznania K. F. (1) – k. 24v. akt (...) k. 27v.-28v., k. 42-42v.;

wyjaśnienia oskarżonego – k. 25-27v.;

zeznania A. N. – k. 37v.-41v./

W ramach tych relacji koleżeńsko – przyjacielskich oskarżony i pokrzywdzona spotykali się również w sytuacjach intymnych.

/zeznania A. N. – k. 6, k. 12v. akt (...)k. 37v.-41v.;

wyjaśnienia oskarżonego – k. 25-27v./

Na przełomie 2015 i 2016 roku relacje pomiędzy oskarżonym a pokrzywdzoną zaczęły się psuć. Oskarżonemu coraz trudniej było pogodzić się z tym, że pokrzywdzona nie chce wejść z nim w trwały związek. Z tego powodu miał napady złości, podczas których wyzywał i ubliżał pokrzywdzonej.

/zeznania A. N. – k. 37v.-41v./

Ostatecznie znajomość oskarżonego i pokrzywdzonej zakończyła się w dniu 1 lutego 2016 roku.

/wyjaśnienia oskarżonego – k. 25-27v.;

zeznania D. D. (1) – k. 29v.-30v.;

zeznania A. N. – k. 37v.-41v./

W styczniu 2016 roku A. N. odnowiła po 20 latach znajomość ze swoją pierwszą miłością D. D. (1). Od 1 lutego 2016 roku zaczęli się ze sobą spotykać. Wtedy A. N. zaprzestała kontaktów seksualnych z P. W. (1). A. N. poinformowała P. W. (1), że spotyka się z D. D. (1).

/zeznania K. F. (1) – k. 24v. akt (...) k. 27v.-28v., k. 42-42v.;

zeznania D. D. (1) – k. 27v. akt (...) k. 29v.-30v.;

wyjaśnienia oskarżonego – k. 25-27v.;

zeznania A. N. – k. 37v.-41v./

P. W. (1) czuł się wykorzystany przez A. N..

/zeznania K. W. – k. 16v. akt (...) k. 70-71;

zeznania R. W. – k. 18v. akt (...) k. 71;

zeznania D. D. (1) – k. 27v. akt (...) k. 29v.-30v.

wyjaśnienia oskarżonego – k. 25-27v./

Od 1 lutego 2016 roku do 18 maja 2016 roku oskarżony nękał i prześladował pokrzywdzoną. P. W. (1) jeździł samochodem za pojazdem kierowanym przez D. D. (1), w którym była A. N.. Oskarżony chodził za pokrzywdzoną w galerii handlowej i robił jej zdjęcia. Na parkingu Galerii (...) w P. gwałtownie ruszył swoim samochodem w stronę przechodzącej pokrzywdzonej tak, że musiała przebiec aby uniknąć potrącenia. Oskarżony jadąc naprzeciwko pojazdu w którym była pokrzywdzona, mrugając, oślepiał światłami, używał sygnałów dźwiękowych, wzbudzając w pokrzywdzonej obawę. P. W. (1) jeden raz też zjechał ze swojego pasa ruchu na przeciwległy pas ruchu, jadąc na tzw. „czołówkę” z pojazdem w którym jechała A. N. i D. D. (1). Zachowanie to zmusiło D. D. (1) do gwałtownego hamowania. P. W. (1) podjeżdżał też na ulicy, samochodem do pokrzywdzonej i wyzywał ją od „(...)”. Krzyczał ponadto w miejscach publicznych, że jest chora na HIV. Groził pokrzywdzonej, że ją zniszczy, za to, że ona zniszczyła mu jego życie. Kiedy A. N. i D. D. (1) stali w zaparkowanym samochodzie, P. W. (1) dobiegał do nich, otwierał drzwi samochodu i ubliżał A. N.. Oskarżony chodził też za A. N. i D. D. (1) i robił im zdjęcia telefonem. Wysyłał do pokrzywdzonej wulgarne i obraźliwe sms-y. W dniu 18 marca 2016 roku D. D. (1) zawoził A. N. na dyskotekę V.. P. W. (1) jechał wtedy za nimi. D. D. (1) próbował zgubić oskarżonego, wjeżdżając w boczne uliczki, jednak nie udało mu się to. Ostatecznie oskarżony pojawił się tego dnia na dyskotekę. Podczas dyskoteki robił zdjęcia pokrzywdzonej i chodził za nią. Następnie doszedł do siostry A. N.- K. F. (1) i powiedział jej, że pokrzywdzona jest chora na HIV.

W dniu 22 kwietnia 2016 roku pokrzywdzona ponownie wybrała się do dyskoteki V. wraz z siostrą K. F. (1) i D. D. (1). Kiedy tylko wyjechali z posesji, natychmiast pojawił się za nimi P. W. (1) i jechał za nimi do dyskoteki. Podczas dyskoteki oskarżony doszedł do pokrzywdzonej i D. D. (1) i powiedział do A. N. (...), „pilnuj telefonu bo znowu Ci zginie”, „zniszczę Was”. Ponadto P. W. (1) podczas całej dyskoteki obserwował pokrzywdzoną. W dniu 24 kwietnia 2016 roku A. N. uczestniczyła w mszy w kościele w Ł., przy ulicy (...). W mszy tej uczestniczył P. W. (1). Kiedy pokrzywdzona wychodziła

z kościoła P. W. (1) doszedł do A. N. i powiedział „masz HIV, zaraziłaś mnie”. Podczas rozmowy podniósł rękę na A. N. ale jej nie uderzył, ponieważ stwierdził, że „nie chce iść siedzieć”. Powtarzał A. N., że ją zniszczy. Kiedy A. N. wracała do domu, oskarżony na trasie ,zajeżdżał im drogę oraz hamował przed nimi. Oskarżony czekał też na A. N. jak opuści swoją posesję a następnie za nią jeździł.

/zeznania A. N. – k. 6, k. 12v. akt (...), k. 37v.-41v., k. 42v.-43v.;

zeznania M. F. – k. 21v. akt (...) k. 28v.-29v.;

zeznania K. F. (1) – k. 24v. akt (...) k. 27v.-28v., k. 42-42v.;

zeznania D. D. (1) – k. 27v. akt (...) k. 29v.-30v.;

płyta DVD – k. 29;

częściowo wyjaśnienia oskarżonego – k. 37 akt (...) k. 25-27v., k. 71v.-72v.;

protokół oględzin rzeczy – k. 40-41 akt (...)

korespondencja z facebooka – k. 36/

P. W. (1) pisał też sms-y do D. D. (1), przestrzegając go przed znajomością z A. N.. Pisał, że pokrzywdzona zniszczy D. D. (1), wykorzysta go tak jak innych mężczyzn a następnie wyjedzie do W.. Ostrzegał, że pokrzywdzona zaraża miłością a następnie zostawia partnera.

/zeznania K. F. (1) – k. 24v. akt (...) k. 27v.-28v., k. 42-42v.;

zeznania D. D. (1) – k. 27v. akt (...) k. 29v.-30v.;

zeznania A. N. – k. 37v.-41v./

W związku z powyższymi zachowaniami P. W. (1), A. N. zaczęła bać się, że oskarżony coś jej zrobi. Bała się wychodzić z domu.

/zeznania A. N. – k. 12v. akt (...) k. 37v.-41v., k. 42v.-43;

zeznania K. F. (1) – k. 24v. akt (...) k. 27v.-28v., k. 42-42v.;

zeznania D. D. (1) – k. 27v. akt (...) k. 29v.-30v./

Ostatecznie A. N. w obawie o swoje życie i zdrowie wyjechała pod koniec maja 2016 roku do W..

/zeznania D. D. (1) – k. 27v. akt (...) k. 29v.-30v.;

zeznania A. N. – k. 37v.-41v./

A. N. we W. znalazła pracę.

/zeznania D. D. (1) – k. 27v. akt (...) k. 29v.-30v.;

zeznania A. N. – k. 37v.-41v.;

umowa o pracę – k. 18/

A. N. bała się też o P. W. (1), żeby sobie czegoś nie zrobił.

/zeznania A. N. – k. 12v. akt (...) k. 37v.-41v./

Dlatego też o zachowaniach oskarżonego poinformowała jego rodziców.

/zeznania A. N. – k. 12v. akt (...) k. 37v.-41v.;

zeznania K. W. – k. 16v. akt (...) k. 70-71;

zeznania R. W. – k. 18v. akt (...) k.71;

wyjaśnienia oskarżonego – k. 25-27v./

P. W. (1) nie był dotychczas karany.

/dane o karalności – k. 43 akt (...)

Oskarżony ma 37 lat. Legitymuje się wyższym wykształceniem. Z zawodu jest ekonomistą. Jest zatrudniony w firmie (...) w P., na stanowisku przedstawiciela handlowego. Z pracy tej osiąga miesięczny dochód na poziomie 2.000 złotych. Nie ma majątku. Jest kawalerem. Nie posiada nikogo na swoim utrzymaniu.

/notatka urzędowa – k. 44 akt (...)

dane osobo – poznawcze – k. 24v.-25/

Przesłuchany w charakterze podejrzanego P. W. (1) nie przyznał się do popełniania zarzucanego mu czynu. Wyjaśnił, że mieszkał blisko A. N., na tym samym osiedlu. Dlatego też widywali się ze sobą. Kiedy wracał do domu A. N.

i D. D. (1) siedzieli w samochodzie i nagrywali go. Zdarzało się, że to A. N. i D. D. (1) jeździli za nim samochodem i go nagrywali oraz robili mu zdjęcia. Czekali też specjalnie na niego w okolicy dworca. Zdaniem oskarżonego takie zachowanie pokrzywdzonej jest spowodowane tym, że rozstali się oraz to, że wcześniej nie chciał z nią zamieszkać i kupić obrączek zaręczynowych. Oskarżony przyznał się natomiast do tego, że kiedy jechał z przeciwnego pasa ruchu, to świecił długimi światłami, w kierunku pojazdu A. N.. Był wtedy zdenerwowany że robią mu zdjęcia. Odnośnie zajechania drogi na ulicy (...) oskarżony wyjaśnił, iż wjechał na przeciwny pas ruchu, gdyż chciał ominąć pojazdy zaparkowane przy posesjach po jego stronie. Od strony ulicy (...) jechała A. N.. W wyniku powyższego manewru doszło do zatrzymania się pojazdów na jednym pasie tzn. zderzak w zderzak. Ponadto oskarżony generalnie zaprzeczył zarzucanym mu zachowaniom i okolicznościom podnoszonym przez A. N.. Podniósł, że pokrzywdzona całe życie brała tabletki psychotropowe, przechodziła leczenie w szpitalu psychiatrycznym na detoksykację. P. W. (1) pomagał jej dojść do siebie i dzięki niemu przestała brać leki. Oskarżony wyjaśnił ponadto, że w jednej z rozmów pokrzywdzona powiedziała mu, że „mam znajomości na policji, udupię Cię i skończę Ci bezsensowne jeżdżenie po mieście”.

/wyjaśnienia oskarżonego – k. 37 akt (...)

Składając pierwsze wyjaśnienia przed Sądem oskarżony także nie przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu i wyjaśnił: „Ja nie jeździłem za pokrzywdzoną, natomiast ja z A. N. mieszkam na tym samym osiedlu, dzielą nas dwa domy. Ja poznałem A. N. na dyskotecę wV. (...) w maju 2014 roku. Zaczęliśmy się spotykać, byliśmy parą. To trwało do dnia 1 lutego 2016 roku, kiedy się rozstaliśmy, stwierdziliśmy że nie pasujemy do siebie, bo A. uznała, że nie będzie pracowała w życiu, czasami tylko pracowała. Powiedziała, że jak chcę być z nią, to żebym wziął jakąś dodatkową pracę, bo jej nie utrzymam, z tego powodu się rozstaliśmy. Ona też stwierdziła, że nie pasujemy do siebie. Jeżeli się spotykaliśmy, to przypadkowo na mieście, a trzeba pamiętać, że P. nie jest duży. Spotykałem ja np. w (...) jak byłem na zakupach w K., w V. (...) bo tam chodzę co tydzień. Niby mieszkamy dwa domy od siebie, ale jej wcześniej nie znałem, nawet chodziliśmy do tej samej podstawówki, ale do innej klasy. Mijaliśmy się też samochodami na osiedlu, na mieście, i ją to wykurzało, bo ona poznała D. D. (1), ona się teraz z nim spotyka. To znaczy nie wiem czy ona się z nim spotka, natomiast się spotykali, nie wiem czy do dzisiaj się spotykają. Na samym początku A. N. z D. przyszedli do moich rodziców i powiedzieli, żeby P. przestał jeździć po mieście, bo ona nie wierzy, że to jest zbieg okoliczności, za często się spotykamy. Przez te dwa lata kiedy się spotykaliśmy ona nie była u mnie w domu, bo ja prowadzę taki tryb życia, że po pracy załatwiam wieczorami różne sprawy. Jeżdżę do marketu na zakupy, w weekend na dyskotekę. Wtedy też z nią dużo samochodem jeździłem i jej nie przeszkadzało, a teraz jej zaczęło przeszkadzać. Następnym razem jak A. przyszła z D. do mojego taty, to powiedzieli, że idą zgłosić sprawę na policję, bo porysowałem jej samochód. Następnie ona wysłała mi sms- a, że jeżeli nie przestanę jeździć po mieście, to ona zgłosi do mojego pracodawcy, że ja go okradam z paliwa, bo jej się to w głowie nie mieści, że ja zarabiam 2000 zł, a ciągle mnie widzi na mieście samochodem. Potem zostałem zawiadomienie z policji, że miałem dokonać kradzieży A. telefonu, kiedy byliśmy na dyskotecę w dniu 19 marca 2016 roku. Pani A. podejrzewała tylko mnie, że ja mogłem ukraść ten telefon. Jak wróciłem z dyskoteki, to zobaczyłem D. D. (1), A. N. i K. F. (1) jak stoją i blokują mi wjazd do mojego domu. Moja mama to zauważyła, bo oni tam stali ok. 40 minut. To była godzina 4 rano. Moja mama zauważyła, że oni wszyscy mieli telefony w ręku po tej rzekomej kradzieży. Jak byłem na przesłuchaniu na policji i powiedziałem, że ja nie przywłaszczyłem tego telefonu, to policjant twierdził, że sprawę telefonu kończy i teraz zajmujemy się sprawą, że ja jeżdżę za A. po mieście. Nie chciał mi powiedzieć, czy sprawa z telefonem się wyjaśniła. Pan policjant powiedział mi podczas przesłuchania, że mam zaprzestać jeździć za A. jak to robię, bo on dał jej instrukcje co ma robić. Od tego momentu A. zaczęła mnie nagrywać. Była nagonka na mnie na mieście, czatowali na mnie. Na jednym nagraniu widać moje plecy w (...) a inne nagranie jest na parkingu przed K.. Trzecie nagranie jest na ul. (...) jak wychodzę ze sklepu i chcę włączyć się do ruchu i oni akurat jechali i wpuścili mnie przed siebie. Ja na rondzie pojechałem w prawo oni w lewo i to było takie nagranie. Następne nagranie jest na ul. (...), kiedy wjechali na prywatną posesję do mojego brata. Ja wyszedłem do nich tj. do A. i D. spytałem po co tu przyjechali i A. zaczęła to nagrywać, po czym ja odjechałem. Tam jest chyba ok. 7 nagrań, trzy są z tego samego dnia. To są takie nagrania, że ja jadę z naprzeciwka i oni też jadą. Na tym jednym nagraniu widać jak ja mrugnąłem światłami. Do tego się przyznaję, bo to jest

na nagraniu. Na jednym nagraniu zajechałem im drogę, nie wysiadałem z samochodu, chwilę postąłem i odjechałem. To było z tych nerwów, że oni za mną jeżdżą i mnie nagrywają. Wieczorami stali na dworcu (...)

i czekali aż będę jechał, bo wiadomym jest, że (...) to taka główna ulica i była szansa, że ja tam będę jechał. Ja zobaczyli mnie, że jestem, to jeździli za mną, żeby tylko coś nagrać. Nawet jak stoję na przeciwnym pasie, jak skręcam w lewo oni w prawo, to też jest nagranie. Na jednym nagraniu nawet słychać jak D. mówi do A. „nie nagrywaj bo przecież go nie ma”, a ona mówi „może za chwilę będzie to go nagramy”. Jest też nagranie jak oni siedzą w samochodzie u siebie pod domem. Ja obok nich przejeżdżam i ona to nagrała. Jak byłem po raz drugi na komendzie przesłuchiwany w charakterze już podejrzanego, to spytałem czy sprawa z tym telefonem jest umorzona. Wg mnie sprawa

z telefonem była wymyślona, tylko nie wiem czy przez policjanta czy przez A. N.. Na policji również pan policjant przeszukał również mój telefon, a podobno nie miał prawa do tego. W swoim telefonie ja miałem zdjęcia A., ale ja zrobiłem je tylko po to, żeby mieć dowód, że oni stoją na tym dworcu. Jedno zdjęcie było z 3 maja 2016 roku, trzy zdjęcia z 18 maja 2016 roku i dwa zdjęcia z 21 maja 2016 roku. Pani A. napisała mi kiedyś na F., że ma znajomości na policji. Ponadto jak kiedyś składała zawiadomienie o popełnieniu przestępstwa przez jej byłego chłopaka z W., to powiedziała, że zna bardzo dużo policjantów i jej szwagier M. F. też zna policjantów. Ja mam podejrzenia, że oni znajdują się z policjantem B. i dlatego to jest wszystko tak na mnie nakierowane. Pan B. przesłuchiwał mnie w tej sprawie. Jak chciałem się zapoznać

z płytą na policji, to on napisał, że nie chcę się zapoznawać z materiałami, a ja to w nerwach podpisałem, dopiero później się zorientowałem. Chciałem też zmienić policjanta prowadzącego, ale on powiedział, że już kończy tą sprawę i nie mam co pisać. Pan B. ma rodzonego brata i córka jego brata chodzi do szkoły razem z synem państwa K.

i M. F.. Te dzieci piszą między sobą na F. „braciszku, siostrzyczko”. Ja to widziałem na F.. Ja tego policjanta nie oskarżam, ja się mogę mylić, to są tylko moje podejrzenia. A. N. była przez miesiąc czasu w szpitalu (...) na detoksykacji, a ponadto brała leki psychotropowe przez 13 lat. Ona leczyła się na depresję. Nigdy nie kierowałem słów wulgarnych i obraźliwych do pani A.. Jeżeli chodzi

o rozpowszechnianie nieprawdziwych informacji to myślę, że może chodzić o to, że stałem przy barze i podeszła do baru K. F. (1) i zapytałem siostry A. czy A. zrobiła już badania na obecność wirusa HIV. Ja zapytałem o to, bo na dwa miesiące przed rozstaniem A. powiedziała mi, że wcześniej spotykała się z osobą o orientacji biseksualnej. Powiedziała, że boi się zrobić badania na obecność wirusa HIV i mnie wysyłała. Ja się tylko zapytałem jej, nie wyzwałem i nie oskarżałem, że jest chora. A. spotykała się wcześniej przed osobą biseksualną z moim kolegą M. ze studiów. Jak on się o tym dowiedział, to zerwał ze mną znajomość, powiedział, że jestem głupi i powiedział, że „ona Cię zniszczy”. Nieprawda, że A. wyjechała do W., bo uciekła przez mną. Ona tak ucieka przed facetami z jednego miasta do drugiego. Ona przed M. uciekła do W., przed biseksualnym M. uciekła do P., a przede mną uciekła do W.. Nie wiem czy aktualnie boi się tego M., natomiast jak była ze mną, to się go bała. Ponadto na policji pan B. nie chciał notować wszystkich rzeczy które zeznawałem, musiałem bardzo naciskać, żeby zanotował. Natomiast niektórych rzeczy nie zanotował, np. o rysie na samochodzie, bo mówił, że to jest nieistotne. Ja nic nie wiem czy ta sprawa była zgłoszona na policję o rysie, bo mnie nikt o to nie pytał. Pokrzywdzona co chwilę zmienia prace, o ile jej się chce iść do pracy. Ona pracuje na okres próbny, a jak tylko umowa zamienia się na umowę na czas nieokreślony, to ona wtedy zaczyna zwolnienie i pół roku siedzi na zwolnieniu. Jak była ze mną, to pracowała w 3 lub 4 miejscach. Potrafi z nią na dzień powiedzieć, że nie idzie do pracy i nie idzie. Potrafi robić mi też zdjęcia w moim kościele w mojej parafii, ale tego już na płytę nie załączyli. Byłem też kiedyś na komendzie porozmawiać u jednego policjanta. Powiedziałem mu to wszystko, że mam robione zdjęcia jak się widzimy, jak się spotykamy w galeriach, to mnie wyśmiał i powiedział, że to jest śmieszne, że oni mnie za takie coś podali do Sądu za takie głupoty. Policjant powiedział mi, że nie mam się czym przejmować. Chciałem też porozmawiać na ten temat z prokuratorem (...) ale dostałem informację, że jak sprawa idzie do Sądu, to on był na urlopie. Ja chciałem powiedzieć prokuratorowi, że mam obawy, że to są znajomi tego policjanta. Ja chciałem do dzisiaj się dowiedzieć co stało się z tym telefonem, bo mam obawy kto to wymyślił, czy policjant czy pani A.. Ona przez dwa lata znała moje nawyki, gdzie ja jeżdżę, dlatego wiedziała którędy ja jeżdżę, żeby mnie nagrać. Jak ja byłem pierwszy raz przesłuchiwany na policji to była taka sytuacja, że ja pierwszego dnia spotkałem A.

i D. i oni mi powiedzieli, że jadą na policję złożyć zawiadomienie, że ja za nimi jeżdżę. To ja pomyślałem, że pojedę za nimi i będę mógł się wytłumaczyć. Najpierw zeznania złożyli oni, a potem zeznania złożyłem ja. Pan policjant, który mnie wtedy przesłuchiwał, powiedział, że A. przekazała mu, że jak wyślę sms- a, że ją przeproszam, to wtedy ona nie złoży zawiadomienia do Sądu. W aktach nie ma tego protokołu przesłuchania. Ja wysłałem jej sms-a z

przeprasami, bo miałem nadzieję, że wreszcie się ode mnie odczepi. Nie znam nazwiska tego policjanta, z którym wtedy rozmawiałem. Dlaczego A.

z D. nie zadzwonili na policję, jak ja miałem niby za nimi jeździec, wtedy przecież był został złapany na gorącym uczynku. Nigdy nie pisałem do niej sms-ów, nie wyzywałem A.. Ja wysłałem tylko sma- a do D., o którym dużo wiedziałem co robi, gdzie pracuje, bo A. mi o nim opowiadała i numer telefonu znalazłem w Internecie do niego i napisałem do niego, że „ona Cię wykorzysta i wyjedzie”. On jej tylko posłużył do tego, żeby on mnie poganiał po mieście, bo ona nie ma prawa jazdy. Chyba, że oni są razem, ja tego nie wiem. Żałuję teraz, że nie słuchałem mojego kolegi M.. Tak to straciłem też kolegę najlepszego ze studiów. Nie wiem dlaczego A. tak postępuje, może jej było wstyd, że ja ją widzę z nowym facetem, z którym postępuje tak samo. Oni mnie ponagrywali tylko chyba po to, żebym przestał jeździć i został ukarany przez Sąd. Były trzy próby, miałem sprawę o porysowany samochód, o telefon i sms zastraszający, żebym przestał jeździć, że zgłosi do mojego pracodawcy. Ja się bałem w ogóle wychodzić z domu, może jej celem było zastraszanie mnie. Ja się z nią rozstałem w zgodzie, bo wiem, że to dziewczyna nie jest dla mnie. My jeździliśmy z A. N. do kościoła O.(...) w Ł., bo tam są co miesiąc msze o uzdrowienie, spodobało mi się to i ja jeżdżę do tej pory. Nie kłóciłem się z nią pod kościołem, ona tylko podeszła do nie tam i powiedziała, żebym przestał przyjeżdżać na tą mszę. Ja jeżdżę tam do tej pory, ona nie przyjeżdża i jest spokoj. Ja z nerwów jak zajechałem im drogę, pokazałem im środkowy palec, to było tylko jedyne takie zajście w moich kontaktach z A.. Moim zdaniem A. N. bała się tutaj przyjść, gdyż to wszystko było ukartowane przeciwko mnie, przede wszystkim bała się w sprawie tego telefonu”.

/wyjaśnienia oskarżonego – k. 25-27v./

Na rozprawie w dniu 14 lipca 2017 roku, po otwarciu pliku nr (...) z dnia (...)r P. W. (1) wyjaśnił: „Ja wychodziłem ze sklepu na ul. (...) w P. i tam jest na ul. (...) bardzo duży ruch i oni akurat jechali i mnie wpuścili nie wiem skąd oni wiedzieli, że akurat tam jestem. Tam gdzie przejeżdżałem jest wjazd od strony sklepu. To znaczy przejechałem po ścieżce rowerowej. Wiem, że nie powinienem, ale chciałem wyjechać, tam nie było innej możliwości wyjechania z tego sklepu. Oni następnie jechali za mną i mnie nagrywali, ja pojechałem w innym kierunku i oni w innym”. Po otwarciu pliku (...) z dnia (...) roku oskarżony wyjaśnił: „To jest wjazd na posesję do mojego brata. Oni wtedy wjechali za mną, ja otworzyłem drzwi swojego samochodu, podszedłem do samochodu gdzie siedziała A. i powiedziałem „po coś tu wjechała za mną”, powiedziałem „spieprzaj stąd” i ona się oburzyła. Kierowca tego pojazdu gdzie jechała A. gdzieś wyszedł i poszedł. Pokazałem też A. gest (...) Po otwarciu pliku nr (...) z dnia (...) roku oskarżony wyjaśnił: „To było na ul. (...) przy wjeździe w ul. (...), przy której mieszkamy i tak jakby czekali na mnie. Chwilę może za nimi jechałem, ale nie wiem czy to ja, bo to było niewidoczne. Nie pamiętam czy ja wtedy skręcałem do domu czy wjeżdżałem do domu, ale to jest moje osiedle. Jak oni mi mrugali długimi światłami, to ja im odpowiadałem, to była taka zabawa. Oni mnie podpuszczali, a ja byłem głupi, że dałem się podpuszczać, teraz już bym tak nie zrobił.” Po otwarciu pliku nr (...) z dnia (...) roku oskarżony wyjaśnił: „To jest też nagranie z naszego osiedla, zdenerwowałem się wtedy, o czym już mówiłem, zajechałem drogę i pokazałem (...) to jest ok. 200 - 300 metrów od mojego domu. Słowa wypowiedziane przez A. N. do pana D., że „ty już go znasz na pamięć” mogą świadczyć o tym, że oni wiedzieli którą ja będę jeździł, znali moje zwyczaje, a zwłaszcza A. N.”. Po otwarciu pliku nr (...) z dnia (...) roku oskarżony wyjaśnił: „Na tym filmie widać jak A. N. stoi pod swoim domem i czeka aż ja będę wracał do domu, ja przejechałem i to wszystko. Mój dom a A. dzielą dwa domy”. Po otwarciu pliku nr (...) oskarżony wyjaśnił: „Ja tutaj byłem na parkingu galerii (...), A. leciała za mną z telefonem, bo mnie zobaczyła. Po otwarciu pliku nr (...) oskarżony wyjaśnia: „Oni zawsze czekali na dworcu w P., jak ja się pojawię na mieście i dopiero zaczęli jeździć za mną. Jak mnie zobaczyli, że ja się pojawię, wtedy zaczęli jeździć, tak to czekali. Ponieważ zauważyłem ich, że stoją wysiadłem i zrobiłem im zdjęcie”. Po otwarciu pliku nr (...) oskarżony wyjaśnił: „Nie mam nic do dodania odnośnie tego nagrania, bo tu mnie nie ma na tym nagraniu”. Po otwarciu pliku nr (...) oskarżony wyjaśnia: „To jest parking pod K. byłem wtedy tam na zakupach to jest czysty zbieg okoliczności. To wszystko co mogę powiedzieć. Niektóre nagrania są z tego samego dnia. Wszystkie są z maja a jedno z kwietnia”. Ponadto oskarżony wyjaśniał, że: „numer (...) to jest mój numer telefonu. Ja w okresie od stycznia do maja 2016 roku nie wysyłałem żadnych sms-ów obraźliwych z tego numeru telefonu. Nie wysyłałem tego typu sms-ów do pana D., ostrzegałem go tylko przed A. N.. Odmawiam odpowiedzi na to pytanie czy (...), to był mój email”.

/wyjaśnienia oskarżonego – k. 71v.-72v./

Ustalając stan faktyczny w niniejszej sprawie Sąd oparł się przede wszystkim na zeznaniach A. N., K. F. (1), D. D. (1), M. F., płycie DVD z zapisem zachowania oskarżonego, protokole oględzin telefonu P. W. (2), korespondencji z F.. Wskazany osobowy i nieosobowy materiał dowodowy wzajemnie się uzupełnia i koresponduje ze sobą, dlatego też zasługuje na wiarę.

Sąd dał wiarę zeznaniom A. N., gdyż są one konsekwentne, jednolite i logiczne. Pokrzywdzona przedstawiła spójny przebieg zdarzeń opisując sposób zachowania oskarżonego. Zauważyć należy, iż przebieg zachowań oskarżonego opisała w tożsamy sposób M. F. i K. F. (1).

A. N. nie ma żadnego interesu w tym aby bezpodstawnie pomawiać P. W. (1) o zachowania które faktycznie nie miały miejsca. A. N. traktowała oskarżonego jako przyjaciela i pozostawienie relacji z P. W. (1) na stopie przyjacielskiej w zupełności jej wystarczało. Nie planowała układać swojego życia osobistego z oskarżonym i się z nim wiązać. W momencie kiedy poznała D. D. (1), stworzyła z nim związek, nie czuła się odrzucona i zaniedbana przez P. W. (1), gdyż go nigdy nie kochała. Miała partnera z którym się związała i nie wiedzieć czemu zamiast życiem z nowym partnerem miałyby zająć się jeżdżeniem i śledzeniem oskarżonego. Dlatego też nie można uznać za wiarygodne wyjaśnienia oskarżonego, w których sugerował, że to on był ofiarą stalkingu. Natomiast w przeciwieństwie do pokrzywdzonej, P. W. (1) bardzo zaangażował się w związek z nią. Był bardzo w niej zakochany i wiązał z A. N. poważne plany na przyszłość, co wynika z zeznań A. N.. Ponadto oskarżony pisząc na F. do pokrzywdzonej przyznał się A. N., że „jadł jej z ręki”. W momencie kiedy A. N. poznała D. D. (1) poczuł się zdradzony, odrzucony, rozgoryczony i zawiedziony postawą pokrzywdzonej. Nie mógł poradzić sobie z targającymi nim uczuciami i to spowodowało powstanie u niego złych emocji. Nie wiedząc jak odreagować te emocje postanowił dokuczać i uprzykrzać życie A. N.. Tym samym to P. W. (1) był osobą u której mogło zrodzić się uczucie swoistej zemsty. Miał poczucie, że on w całości zaangażował się w ten związek, był na każde zawołanie A. N. a ona usunęła go ze swojego życia jak nie był jej już potrzebny. Czuł się wykorzystany przez pokrzywdzoną. A. N. była szczerą w swoich zeznaniach.

W przeciwieństwie do oskarżonego nie wypowiadała się o P. W. (1) tylko negatywnie. Potrafiła bowiem powiedzieć także na jego temat wiele ciepłych słów. Podkreślała jak wiele ma zalet. Przyznała, że w pewnym momencie życia oskarżony bardzo jej pomógł. Mówiła, że był bardzo dobrym przyjacielem i miała nadzieję, że w takich relacjach pozostaną. Trzeba mieć też na uwadze, że pokrzywdzonej nie zależało na tym aby „posadzić” P. W. (1) na ławie oskarżonych. Pierwszy raz złożyła bowiem zawiadomienia o przestępstwie stalkingu w połowie lutego 2016 roku. Jednak P. W. (1) przeprosił ją wtedy za swoje zachowanie. A. N. uwierzyła mu w szczerść przeprosin i za namową policjantki wycofała sprawę. Niestety zawiodła się na przyjacielu, który ponownie zaczął ją nękać. Natomiast pokrzywdzoną po raz kolejny było stać na złożenie szczerych zeznań, gdyż przyznała, że po wycofaniu sprawy oskarżony faktycznie przestał przysyłać jej sms-y oraz natarczywie dzwonić. Natomiast zaczął jeździć za pokrzywdzoną i D. D. (1) oraz pojawiać się w tych samych miejscach co pokrzywdzona. Pokrzywdzona nie pomawiała oskarżonego o zachowania, które faktycznie nie miały miejsca. Oprócz okoliczności wskazanych powyżej Sąd pragnie zauważyć, że składając zeznania dotyczących spotkania pokrzywdzonej i oskarżonego, do którego doszło w kościele w Ł. w dniu 24 kwietnia 2016 roku, A. N. zeznała, że P. W. (1) zamachnął się na nią. Jednocześnie jednak szczerze przyznała, że jej nie uderzył. Przecież nic nie stało na przeszkodzie aby pokrzywdzona chcąc pogrzyżyć oskarżonego pomówiła go również o to, że została uderzona. Tym samym A. N. nie jest wyrafinowaną osobą, która kalkuluje w swoich zeznaniach co powiedzieć aby pogrzyżyć oskarżonego. Składa ona jedynie szczerze relacje co do sytuacji, które miały miejsce z jej i oskarżonego udziałem. Ponadto pomimo tego, że bała się zachowań P. W. (1), jednocześnie zaczęła bać się też o oskarżonego, że sobie coś zrobi. Wyrazem tego była wizyta pokrzywdzonej u rodziców oskarżonego i poinformowanie ich o zachowaniu syna. Tym samym nie można przyjąć, że A. N. żywi jedynie negatywne uczucia do P. W. (1) i z tego powodu bezpodstawnie go oskarża.

W konsekwencji Sąd dał wiarę zeznaniom A. N., że załączona przez nią korespondencja z F. z niejakim (...) jest korespondencją z P. W. (1). Pokrzywdzona w przekonujący sposób zeznała, że P. W. (1) założył na F. fikcyjne konto



(...). Pokrzywdzona korespondowała z oskarżonym na tym koncie ponad rok czasu. P. W. (1) nigdy nie założył konta na siebie, gdyż nie chciał się ujawniać. Fakt, że pod kontem (...) tak naprawdę krył się oskarżony wynika nie tylko z zeznań pokrzywdzonej. Do takiej konkluzji prowadzi też treść tej korespondencji. Oskarżony odwołuje się bowiem w niej do byłej już znajomości z A. N. i do nowej jej znajomości z D.. Odwołuje się też to kwestii ewentualnej choroby jaką mógłby nabyć podczas kontaktów seksualnych z A. N.. Jak natomiast ustalono to P. W. (1) cały czas nawiązywał do ewentualnego zarażenia wirusem HIV przez pokrzywdzoną. Ponadto oskarżony wprost wskazuje na siebie w jednej z wiadomości pisząc: „a komendantem policji był mój wujek W.”. Z wiadomości tych wynika, że oskarżony podążał za pokrzywdzoną. W jednej z korespondencji pisze nawet wprost „jestem zawsze krok za tobą”

Sąd dał wiarę zeznaniom D. D. (1). Są one konsekwentne i spójne. D. D. (1) był bezpośrednim świadkiem zachowań oskarżonego. Jego relacja odpowiada zeznaniom A. N.. Świadek potwierdził, że od momentu kiedy zaczął się spotykać z A. N., P. W. (1) zaczął jeździć za nim i za pokrzywdzoną samochodem, niepokoił ich oślepiając światłami, używając sygnałów dźwiękowych, zajeżdżając drogę. Okolicznością potwierdzającą, że spotkania na drodze nie były przypadkowe, był swoisty test przeprowadzony przez D. D. (1) na P. W. (1). Kiedy oskarżony pojawił się za pojazdem D. D. (1), ten ostatni będąc na rondzie trzykrotnie je objechał. P. W. (1) zrobił to samo. Tym samym jego jedynym celem była chęć jeżdżenia za D. D. (1) i A. N.. Ponadto ubliżał A. N., robił jej i D. D. (1) zdjęcia. Zachowania te spowodowały, że A. N. zaczęła się bać oskarżonego. Zeznania D. D. (1) pozwoliły też na ustalenie jakie tak naprawdę emocje i uczucia towarzyszyły P. W. (1), po tym jak w jego ocenie A. N. z nim zerwała. Oskarżony pisał bowiem do D. D. (1), że A. N. go zniszczy, wykorzysta i wyjedzie do W., gdyż tak samo postąpiła z innymi mężczyznami. Tym samym to oskarżony czuł się wykorzystany i zniszczony przez pokrzywdzoną. P. W. (1) pisał też do D. D. (1), iż A. N. zaraża miłością a następnie zostawia partnera. P. W. (1) przyznał się też D. D. (1), że to pokrzywdzona z nim zerwała. Powyższe okoliczności potwierdzają, że P. W. (1) bardzo mocno zaangażował się uczuciowo w znajomość z pokrzywdzoną i wiązał z nią poważne plany na przyszłość. Mówiąc wprost zakochał się w pokrzywdzonej a miłość ta nie została odwzajemniona. Czuł się oszukany, odrzucony i wykorzystany. Wtedy uznał, że lekiem na „zranione serce” będzie dokuczanie i uprzykrzanie życia A. N. i jej partnerowi D. D. (1). Tym samym to oskarżony miał motyw do zarzucanych mu zachowań, w przeciwieństwie do A. N., która poznała partnera, spotykała się z nim i na dobrą sprawę P. W. (1) nie był jej już potrzebny.

Sąd dał wiarę zeznaniom M. F. i K. F. (1). Zebrany materiał dowodowy nie pozwolił na ustalenie, że mają oni jakikolwiek powód by niesłusznie oskarżać P. W. (1). Oceniając zeznania tych świadków trzeba mieć też na uwadze, że chociaż znają oni relacje łączące pokrzywdzoną z oskarżonym głównie z informacji przekazywanych im przez A. N. i D. D. (1), to opisują zachowania oskarżonego w zasadzie w sposób tożsamy z tym na co wskazuje pokrzywdzona. Tym samym nie przypisują oni innych zachowań oskarżonemu, niż tylko te o których usłyszeli od pokrzywdzonej a co za tym idzie nie mają tendencji do bezpodstawnego obciążania P. W. (1) ponad to, co wiedzą z relacji pokrzywdzonej.

M. F. szczerze przyznał, iż nigdy nie był świadkiem nękania A. N. przez P. W. (1). Nigdy nie widział aby P. W. (1) działał na szkodę A. N.. Natomiast M. F. podniósł, że A. N. i D. D. (1) opowiadali mu, że P. W. (1) jeździ za nimi samochodem. Kilkakrotnie zatrzymywał się obok pokrzywdzonej i jej ubliżał. Krzyczał do A. N., że jest nosicielką wirusa HIV, że jest „szmatą”. M. F. natomiast osobiście widział sms-y przesyłane A. N. przez oskarżonego, w których P. W. (1) używał słów wulgarnych pod adresem pokrzywdzonej.

K. F. (1) zeznała, że A. N. zawsze powtarzała, że ona traktuje P. W. (2) jak kolegę, który spełnia jej wszystkie prośby. Znajomość z nim stała się mniej intensywna, gdyż A. N. poznała D. D. (1). Wtedy zaczęły się problemy z oskarżonym. A. N. opowiadała K. F. (1), że P. W. (1) dochodzi do niej na ulicy, ubliża jej i ją wyzywa, zajeżdża drogę samochodem.

W przeciwieństwie do M. F., K. F. (1) zna zachowania oskarżonego nie tylko z relacji pokrzywdzonej ale także z osobistych doświadczeń. K. F. (1) widziała obraźliwe sms-y pisane przez oskarżonego do pokrzywdzonej. Widział też sms-y wysłane przez P. W. (1) do D. D. (1), w których przestrzegał on tego ostatniego przed znajomością z A. N.. Podczas pobytu w dyskoteci V. P. W. (1) doszedł do K. F. (1) i w obecności innych osób zapytał, czy A. N. robiła testy na obecność wirusa HIV. K. F. (1) była też kilkakrotnie świadkiem jak oskarżony jeździł za nimi samochodem. Świadek

też uczestniczyła w zdarzeniu, kiedy P. W. (1) jadąc naprzeciwko ich pojazdu włączał światła drogowe mrugając i oślepiając D. D. (1). K. F. (1) potwierdziła ponadto, że A. N. zaczęła bać się oskarżonego. Bała się wychodzić z domu, żyła w nerwach i napięciu.

Wiarygodności zeznań A. N. i K. F. (1) nie można także podważyć w świetle opinii biegłego psychologa M. Z.. Przed wszystkim sporządzone przez niego opinie nie są szczegółowe i jednoznaczne, co wynikało z faktu odmówienia poddania się przez świadków badaniu psychologicznemu.

Rozwój umysłowy, sprawność funkcji intelektualnych A. N. mieści się w granicach normy wiekowej – na poziomie przeciętnym. Pokrzywdzona posiada podstawową zdolność do spostrzegania, zapamiętywania i odtwarzania spostrzeżeń. Biegły wskazał, że nie wydaje się aby A. N. miała skłonność do konfabulacji czy też fantazjowania. Z obserwacji zeznań świadka nie wynika jednoznacznie aby prezentowała ona zewnętrzne formy mogące świadczyć o kłamstwie. Wypowiedzi świadka mogą być nacechowane stanem emocjonalnym. Prawdopodobnie nadmierna skala hysterii i neurastenii powodować może zniekształcenie zeznań, szczególnie co do stopnia lub skali zagrożenia czynem. Zeznania A. N. pomimo ich spójności logicznej i szczegółowości, zawierają pewien rys historyczności, który objawia się przypisywaniem faktom nadmiernej nadinterpretacji, interpretacji według własnej linii. Nie oznacza to natomiast, że takie czyny nie miały miejsca. Tym bardziej, że jak podniósł biegły brak danych, co do występowania choroby psychicznej lub chorobowych zaburzeń psychicznych może świadczyć o potencjalnej możliwości wiarygodności pokrzywdzonej.

Rozwój umysłowy, sprawność funkcji intelektualnych K. F. (1) mieści się w granicach normy wiekowej – na poziomie przeciętnym. W zeznaniach K. F. (1) trudno jest odróżnić faktycznie przeżyte sytuacje przez świadka od zasłyszanych informacji. Brak szczegółowych badań nie pozwala na ścisłą odpowiedź co do zdolności postrzegania, zapamiętywania i odtwarzania spostrzeżeń przez świadka. Zdaniem biegłego nie wydaje się aby K. F. (1) w trakcie zeznań odtwarzała faktycznie przeżyte sytuacje. Wypowiedzi nacechowane były wyraźnym wpływem osób trzecich. W dużej mierze oparte są o absolutną wiarę w wypowiedzi siostry. W ocenie Sądu sam fakt, iż K. F. (1) przyjmowała wersję A. N., znaczy tylko to, że K. F. (1) powtarzała to co usłyszała od siostry. Odpowiada to ustaleniom Sądu, iż przynajmniej w pewnym zakresie była tzw. świadkiem ze słuchu. Ponadto nie oznacza to wcale, że A. N. przekazywała jej nieprawdziwe informacje. Biegły wskazuje też, iż z psychologicznego punktu widzenia nie wydaje się by K. F. (2) była wiarygodnym źródłem informacji o zdarzeniach. Biegły nie stwierdził jednak tego w sposób kategoryczny. Jednocześnie jednak biegły nie wykluczył, że w sytuacjach, w których brała udział K. F. (1) tj. podróże samochodem

z A. N. i D. D. (1), zdarzenia jakie zaszły w ogólnych zarysach mogły mieć miejsce. Ponadto biegły wskazał, że nie wydaje się aby K. F. (1) miała skłonność do konfabulacji czy też fantazjowania. Z obserwacji zeznań świadka nie wynika jednoznacznie aby prezentowała ona zewnętrzne formy mogące świadczyć o kłamstwie.

Sąd uznał, iż opinie biegłego psychologa M. Z. są jasne, wewnętrznie oraz zewnętrznie niesprzeczne. Nadto pochodzą od osoby fachowej i bezstronnej nie zainteresowanej korzystnym rozstrzygnięciem na rzecz którejkolwiek ze stron procesu. Biegły na podstawie analizy akt sprawy oraz zeznań świadków, przeprowadzonego, przy jednoczesnym braku ich badania starał się udzielić odpowiedzi na wszystkie postawione mu pytania, na które zgodnie z zakresem posiadanych wiadomości specjalnych

i udostępnionym mu materiałem dowodowym mógł i powinien był udzielić, uwzględnił także wszystkie istotne dla rozstrzygnięcia okoliczności. Nie ujawniły się także żadne powody

w rozumieniu przepisu art. 196 kpk, które osłabiłyby zaufanie do wiedzy lub bezstronności powołanego biegłego.

Sąd dał wiarę zeznaniom K. W. i P. W. (1) ale w takim aspekcie, że świadkowie Ci zeznawali to co w ich ocenie było zgodne z prawdą, będąc szczerze przekonanymi, że to co mówią odpowiadało rzeczywistości. Nie mieli niestety wiedzy o wszystkich zachowaniach syna. Wskazani świadkowie potwierdzili, że do ich domu przyjechała A. N. wraz z D. D. (1), którzy poinformowali ich, że oskarżony jeździ za nimi samochodem. Świadkowie Ci potwierdzili również, że P. W. (1) mógł się czuć wykorzystywany przez A. N.. K. W. i P. W. (1) wskazali ponadto, że rozmawiali z synem na temat informacji przekazanych im przez A. N. i podczas tej rozmowy P. W. (1) zaprzeczył aby jeździł za pokrzywdzoną lub

w inny sposób utrudniali jej życie. Do tego miejsca zeznania świadków odpowiadają prawdzie, gdyż znajdują swoje potwierdzenie w pozostałym zgromadzonym materiale dowodowym. Jednocześnie K. W. stwierdziła, że wierzy synowi i nie ma podstaw sądzić aby P. W. (1) ją oszukiwał. Niestety K. W. myliła się co do szczerości informacji syna odnośnie relacji łączących go z pokrzywdzoną. Jak bowiem świadek zeznała według jej wiedzy P. W. (1) spotykał się z A. N. na stopie jedynie koleżeńskiej. Tym samym syn nigdy nie przyznał się jej, że jego relacje z pokrzywdzoną są na dużo wyższym stopniu zaangażowania, w szczególności co do tego, że P. W. (1) traktował A. N. jako swoją partnerkę, z którą miał dość regularne stosunki płciowe. Tym samym Sąd odnośnie wzajemnych zachowań oskarżonego i pokrzywdzonej oraz ich relacji nie mógł się opierać na depozycjach K. W. i R. W..

Nie mają istotnego znaczenia dla sprawy zeznania M. W.. Nie miał on żadnej wiedzy na temat zachowania oskarżonego względem pokrzywdzonej. Natomiast jedynie z relacji oskarżonego posiadał informację, że A. N. jeździ i nagrywa P. W. (1). Oczywiście jest, że P. W. (1) przedstawiając swój i A. N. udział we wzajemnych zachowaniach przedstawiał siebie jako osobą nieskazitelną, natomiast dyskredytował w oczach brata pokrzywdzoną.

Ustalając stan faktyczny Sąd oparł się też na nieosobowym materiale dowodowym zgromadzonym w sprawie w postaci: płyty DVD z zapisanymi filmami, protokole oględzin telefonu należącego do oskarżonego, umowy o pracę A. N., karty karnej. Wskazany materiał dowodowy nie był podczas postępowania kwestionowany, Sąd nie znalazł podstaw, aby podważyć jego wiarygodność, dlatego też był podstawą poczynionych przez Sąd ustaleń faktycznych.

Sąd dał wiarę wyjaśnieniom oskarżonego w części w której korespondują one z pozostałym zgromadzonym w sprawie materiałem dowodowym. Tym samym zasługują na wiarę wyjaśnienia P. W. (1) iż jadąc samochodem naprzeciwko pojazdu którym jechała A. N. i D. D. (1) świecił w ich kierunku długimi światłami. Prawdą jest też, że zajechał na ulicy (...) drogę samochodowi, którym jechali A. N. i D. D. (1). Ponadto za prawdziwe Sąd uznał wyjaśnienia P. W. (1), że przy barze pytał siostrę A. N., czy pokrzywdzona zrobiła już badania na obecność wirusa HIV.

Nie zasługują natomiast na obdarzenie atrybutem wiarygodności wyjaśnienia oskarżonego, w których nie przyznaje się on do uporczywego nękania A. N.

w okresie od 1 lutego 2016 roku do 18 maja 2016 roku Zdaniem Sądu stanowcze i konsekwentne nie przyznawanie się do popełnienia zarzucanego mu czynu stanowi wyraz przyjętej przez oskarżonego linii obrony. W ocenie Sądu nie przyznanie się oskarżonego, w konfrontacji z zebrany w sprawie materiałem dowodowym, nie pozwala na przyjęcie, że oskarżony nie jest sprawcą zarzucanego mu czynu.

Okoliczności podnoszone przez oskarżonego, iż to on jest ofiarą nękania którego dopuszczali się A. N. i D. D. (1) są zupełnie niewiarygodne. Jak to już było omawiane powyżej, A. N. i D. D. (1) nie mieli żadnego interesu w tym aby zachowywać się w ten sposób. Układali sobie życie ze sobą nawzajem, było im ze sobą dobrze. Tym samym nie wiedzieć po co mieliby cały swój czas i energię poświęcać P. W. (1). Na pewno mieli wiele ciekawszych rzeczy do robienia. Nie mogą ostać się też wyjaśnienia oskarżonego, że A. N. miała motyw aby zachowywać się w ten sposób, gdyż doszło do zakończenia ich związku a P. W. (1) nie chciał z nią zamieszkać i kupić obrączek zaręczynowych. Jak to już zostało wykazane powyżej, pokrzywdzona nigdy nie uważała żeby była razem z P. W. (1). Znajomość tą taktowała na stopie koleżeńskiej a później przyjacielskiej a następnie jako okazję do przelotnego, nic dla niej nieznaczącego współżycia seksualnego z oskarżonym. Tym samym nie mogła mieć żalu z powodu rozstania się z oskarżonym, tym bardziej, że to ona zakończyła tą znajomość, w związku z tym, że zaczęła się spotykać z D. D. (1). To natomiast oskarżony zakochał się bezgranicznie w pokrzywdzonej i nie mógł się pogodzić z rozstaniem. Ponadto trudno przyjąć aby partner A. N. – D. D. (1) brał udział w procederze zemsty na oskarżonym za to, że A. N. spotyka się z nim a nie z P. W. (1). Ponadto fakt, że to P. W. (1) robił zdjęcia pokrzywdzonej oraz D. D. (1) wynika z protokołu oględzin telefonu oskarżonego.

Sąd nie obdarzył walorem wiarygodności wyjaśnień oskarżonego, iż zjechał na ulicy (...) drogę A. N. i D. D. (1) z tego powodu, że musiał wjechać na przeciwny pas ruchu aby ominąć pojazdy zaparkowane przy posesjach po jego stronie. Okolicznościom podnoszonym przez P. W. (1) przeczy nagranie nr (...) rejestrujące przebieg tego zdarzenia. Na nagraniu wyraźnie widać, iż oskarżony od dłuższego czasu nie jechał swoim pasem ruchu. Ponadto w miejscu gdzie doszło do spotkania pojazdów, na pasie ruchu, którym powinien jechać P. W. (1) nie stały samochody, które oskarżony musiałby wyminąć. Dodatkowo Sąd pragnie zauważyć, iż gdyby nawet na pasie ruchu oskarżonego stały zaparkowane pojazdy, to obowiązkiem P. W. (1) byłoby ustąpienie pierwszeństwa przejazdu pojazdowi prowadzonemu przez D. D. (1)

a nie zajeżdżanie mu drogi. Ponadto przed Sądem oskarżony zmienił swoje stanowisko i przyznał, że zjechał wtedy drogę pokrzywdzonej, gdyż był zdenerwowany.

Część zachowań oskarżonego zostało udokumentowanych na nagraniach sporządzonych przez pokrzywdzoną, które zostały załączone na płycie DVD do akt sprawy. Nagrania te dodatkowo pozwalają ocenić wiarygodność wyjaśnień oskarżonego. P. W. (1) przyjął strategię, że przyznaje się tylko do tego co zostało udokumentowane na nagraniach. Inne zachowania kwestionując. Dobitnym tego przykładem są wyjaśnienia oskarżonego złożone na rozprawie w dniu 14 lipca 2017 roku, kiedy odniósł się do okazanych mu nagrań. Odnosnie nagrania nr (...) P. W. (1) zanegował aby pokazywał A. N. gest (...). Dopiero kiedy Przewodniczący zarządził wolniejsze odtworzenie nagrania, podczas którego wyraźnie widać jak P. W. (2) pokazuje (...) pokrzywdzonej, oskarżony pod ciężarem tego dowodu przyznał się do takiego zachowania. Ponadto na rozprawie w dniu 24 kwietnia 2017 roku wprost stwierdził „Do tego się przyznaję bo to jest na nagraniu”.

Sąd nie dał wiary wyjaśnieniom oskarżonego, że przestał spotykać się z pokrzywdzoną, gdyż oboje stwierdzili, że nie pasują do siebie a ponadto A. N. nie chciała pracować i wymagała od P. W. (1) aby ją utrzymywał. Przede wszystkim nie mogło dojść do rozstania, gdyż A. N. i P. W. (1) nie byli parą. Po drugie A. N. zaprzestała kontaktów z oskarżonym, gdyż poznała D. D. (1). Nadto z wyjaśnień samego oskarżonego wynika, że to A. N. zakończyła tę znajomość a w rozumieniu P. W. (1) zerwała z nim. Oskarżony wyjaśnił bowiem, że napisał do D. D. (1) sms-a, że pokrzywdzona go wykorzysta a następnie wyjedzie. Tym samym oskarżony dał wyraz temu, że czuje się wykorzystany i opuszczony przez pokrzywdzoną. Zresztą w jednym z sms-ów napisał do D. D. (1), że to A. N. z nim zerwała, na co wskazał w swoich zeznaniach D. D. (1). Ponadto także na F. przyznał się pokrzywdzonej, że „jadł jej z ręki”.

Nie mogą ostać się też wyjaśnienia oskarżonego, że sprawa toczy się przeciwko niemu, gdyż A. N. ma znajomości na policji. Ze zgodnych zeznań K. F. (1), M. F. wynika, że faktycznie znają oni policjanta W. B.. Jednak jak podnieśli nie jest to zażyła relacja. Nie utrzymują ze sobą stałych kontaktów towarzyskich. Przed przesłuchaniem w tej sprawie widzieli się po raz ostatni 4-5 lat wcześniej. M. F. przyznał też, że zna D. B.. Ponadto trzeba mieć na uwadze, że gdy A. N. po raz pierwszy składała zawiadomienie o przestępstwie stalkingu, to sama policjantka namawiała ją aby wycofała sprawę w związku z tym, że P. W. (1) ją przeprosił. Tym samym, policjantom, wbrew twierdzeniu oskarżonego nie zależało na prowadzeniu sprawy przeciwko P. W. (1). Natomiast z korespondencji na F. wynika, że to P. W. (1) powoływał się na to, że komendantem Policji był jego wujek W.. A. N. też szczerze przyznała, że na weselu siostry wiele lat temu poznała W. B., który wtedy był jeszcze młodym chłopakiem i nie był policjantem. Od tamtej pory aż do momentu przesłuchania, nie miała kontaktu z W. B.. Pokrzywdzona nie zaprzeczała też, iż napisała do P. W. (1), że ma znajomości na policji. Wyjaśniła jednak, że zrobiła to tylko dlatego aby oskarżony się wystraszył, przestał za nią jeździć i dał jej spokój. Powyższe okoliczności znalazły też potwierdzenie w zeznaniach W. B.. Reasumując w tej kwestii, Sąd dał wiarę zeznaniom K. F. (1), M. F., A. N. i W. B., gdyż są ze sobą tożsame i nie pojawiły się żadne okoliczności pozwalające podważyć wartość dowodową tych zeznań.

Mając na uwadze powyższe okoliczności w ocenie Sądu nie ulega najmniejszej wątpliwości, iż oskarżony jest sprawcą zarzucanego mu czynu.

Tym samym P. W. (1) w okresie od 1 lutego 2016 roku do 18 maja 2016 roku

w P. woj. (...) uporczywie nękając A. N. w ten sposób, że jeździł i chodził za pokrzywdzoną, kierował do niej słowa wulgarne i obraźliwe, rozpowszechniał nieprawdziwe informacje, zajeżdżał drogę samochodem podczas gdy podróżowała jako pasażer z D. D. (1) i zmuszał go do wykonania określonych manewrów na drodze oraz oślepił kierującego i pokrzywdzoną światłami jadąc z przeciwnego kierunku ruchu czym wzbudził u pokrzywdzonej poczucie zagrożenia i istotnie naruszył jej prywatność, swoim zachowaniem wyczerpał dyspozycję art. 190a § 1 kk.

Sąd dzieląc kwalifikację prawną przyjętą przez oskarżyciela, dokonał korekty opisu czynu doprecyzowując, że oskarżony zajeżdżał drogę samochodem podczas gdy A. N. podróżowała jako pasażer z D. D. (1). Zebrany materiał dowodowy pozwolił bowiem na ustalenie, że to D. D. (1) był kierowcą a nie pokrzywdzona. Oskarżony wyjaśnił, że pokrzywdzona jeździła z D. D. (1) bo nie miał prawa jazdy. Sama pokrzywdzona również przyznała, że ona cały czas jeździła

z D. D. (1), gdyż nie ma prawa jazdy.

Przestępstwo uporczywego nękania jest przestępstwem wieloczynowym. Pojęcie nękania wymaga zaistnienia co najmniej kilku zachowań stanowiących atak na dobro prawne chronione powołanym typem czynu zabronionego, a zatem do wypełnienia tego znamienia co do zasady nie wystarczy jednorazowe zachowanie sprawcy. W tym względzie należy podnieść, że nękanie zaistnieje nie tylko w przypadku tożsamego rodzajowo zachowania się sprawcy, lecz także, gdy nastąpi podjęcie całego ciągu rodzajowo odmiennych zachowań (np. śledzenia, nachodzenie, wysyłanie SMS-ów, e-maili, dzwonięcie. itd.) podejmowanych wbrew woli osoby pokrzywdzonej.

Oskarżony podjął szereg tożsamyh i odmiennyh zachowań w stosunku do pokrzywdzonej.

"Poczucie zagrożenia", a więc stan psychiczny danej osoby wyrażający się w zaniepokojeniu, braku poczucia bezpieczeństwa lub odczuwaniu strachu, musi być obiektywnie uzasadniony. Nie chodzi zatem o całkowicie zsubiektywizowaną reakcję ofiary, ale jedynie taką, która będzie zrozumiała i stosunkowo typowa, jeżeli wziąć pod uwagę modele reakcji psychicznej, w określonej sytuacji. Można w tym zakresie odwołać się do orzecznictwa dotyczącego art. 189 kk, zgodnie z którym wzbudzenie "uzasadnionej obawy" następuje wówczas, jeżeli przeciętny człowiek o porównywalnych do charakteryzujących ofiarę cech osobowości, psychiki, intelektu i umysłowości, w podobnych warunkach, dokonałby podobnej co ofiara oceny (zob. np. wyr. SN z 16.2.2007 r., WA 5/07, OSNwSK 2007, Nr 1, poz. 465). Słusznie wskazuje J. Kosonoga, że nie można przy tym zupełnie pominąć jednostkowej podatności osoby nękaney na poczucie zagrożenia, zatem znaczenie w ocenie powinny mieć nie tylko przesłanki natury obiektywnej (wzorzec przeciętnego obywatela), ale i właściwości psychiczne pokrzywdzonego (zob. J. Kosonoga, [w:] R.A. Stefański (red.), Komentarz, Legalis 2017, Nb 18; zob. też wyr. SA w Krakowie z 29.9.2005 r., II AKa 169/05, KZS 2005, Nr 11, poz. 24; wyr. SA w Katowicach z 16.6.2005 r., II AKa 151/05, KZS 2006, Nr 2, poz. 58; post. SN z 23.2.2006 r., III KK 262/05, OSNwSK 2006, Nr 1, poz. 421; wyr. SN z 16.2.2007 r., WA 5/07, OSNwSK 2007, Nr 1, poz. 465; post. SN z 14.2.2002 r., II KKN 337/01, OSNKW 2002, Nr 7–8, poz. 66).

W tym miejscu jeszcze raz warto odwołać się do opinii biegłego psychologa. Stwierdził on, że pokrzywdzona ma osobowość histeryczno - neurasteniczną. Jej zeznania zawierają pewien rys histeryczności, który objawia się przypisywaniem faktom nadmiernej nadinterpretacji, interpretacji według własnej linii. Tym samym jej odczucia odnośnie zachowania oskarżonego mogą być zniekształcone co do stopnia lub skali zagrożenia czynem. Tym samym z opinii biegłego wypływa wniosek, że pokrzywdzona jest osobą bardziej wyczuloną od innych na tego typu zachowania jakich dopuścił się oskarżony. Nie rodzi to jednak konsekwencji w postaci braku odpowiedzialności sprawcy. P. W. (1) doskonale wiedział jaki typ osobowości prezentuje pokrzywdzona, czego się obawia i w jaki sposób wyprowadzić ją z równowagi. Znał bowiem pokrzywdzoną od dłuższego czasu. Dodatkowo pomagał jej w radzeniu sobie z własnymi emocjami. W ocenie Sądu przeciętny człowiek

o porównywalnych do charakteryzujących pokrzywdzoną cech osobowości, psychiki, intelektu i umysłowości, w podobnych warunkach, dokonałby podobnej co A. N. oceny zachowania P. W. (1) tj. czułby się zagrożony. Niezależnie jednak od cech osobowości pokrzywdzonej niektóre z zachowań P. W. (1) wywołałyby poczucie zagrożenia także u innych osób, które nie charakteryzują się nadmierną histerycznością i nie przypisują faktom

nadmiernej nadinterpretacji. Każdy bowiem przeciętny człowiek czułby się zagrożony zachowaniami polegającymi na: przejeżdżaniu w jego pobliżu samochodem przez sprawcę, w taki sposób, że musiałby ratować się ucieczką w celu uniknięcia potrącenia, jechaniu na tzw. „czołówkę”, gwałtownym hamowaniu, zmuszaniu do określonych niebezpiecznych manewrów na drodze.

Ponadto P. W. (1) jeżdżąc i chodząc za pokrzywdzoną, kierując do niej słowa wulgarne i obraźliwe niewątpliwie narzucał A. N. swoje towarzystwo, czego pokrzywdzona nie chciała a w konsekwencji istotnie naruszył jej prywatność.

Sąd w niniejszej sprawie rozważał również, czy oskarżony swoim zachowaniem nie zrealizował znamion wykroczenia złośliwego niepokojenia opisanego w treści art. 107 kw.

Najbardziej zbliżony do stalkingu opis czynu zawarty został właśnie w art. 107 kw, zgodnie z którym wykroczenie popełnia kto w celu dokuczenia innej osobie złośliwie wprowadza ją w błąd lub w inny sposób złośliwie niepokoi. Podobieństwa dotyczą przede wszystkim "uporczywego nękania" i "złośliwego niepokojenia". Semantycznie rzecz ujmując są to wyrażenia bliskoznaczne. Nękać oznacza tyle co: ustawicznie dręczyć, trapić, niepokoić (czymś) kogoś; dokuczać komuś, nie dawać chwili spokoju ( S. Dubisz (red.), Uniwersalny słownik..., t. II, s. 1095). Niepokoić z kolei, to nie dawać spokoju, nękać, wywoływać niepokój, obawę [ S. Dubisz (red.), Uniwersalny słownik..., t. II, s. 1149]. Biorąc jednak pod uwagę stronę podmiotową wykroczenia należy zwrócić uwagę, że zachowanie sprawcy jest ukierunkowane na dokuczenie innej osobie i charakteryzuje się złośliwością (wyr. SN z 10.11.2010 r., IV KK 324/10, KZS 2011, Nr 2, poz. 39; analogicznie w wyr. SN z 22.6.1995 r., III KRN 44/95, Prok. i Pr. – wkł. 1995, Nr 11–12, poz. 24). Jak podnosi się w doktrynie znamię złośliwości charakteryzuje natomiast szczególne nastawienie podmiotowe sprawcy, wyrażające się w chęci dokuczenia, zrobienia komuś przykrości, wyprowadzenia kogoś z równowagi ( I. Śmietanka, [w:] J. Bafia, D. Egierska, I. Śmietanka, Kodeks wykroczeń. Komentarz, Warszawa 1980, s. 250; M. Bojarski, [w:] M. Bojarski, W. Radecki, Kodeks wykroczeń. Komentarz, Warszawa 2006, s. 638). Z kolei jeżeli chodzi o przestępstwo uporczywego nękania strona podmiotowa jest złożona w tym sensie, że w zakresie zachowania polegającego na nękanii zachodzi dolus directus coloratus zaś znamię skutku może natomiast cechować zarówno zamiar bezpośredni jak i ewentualny. Szczególne nastawienie psychiczne wyraża się tu w nieustępliwości, chęci postawienia na swoim,

a zachowanie sprawcy nie musi – odmiennie niż to ma miejsce w przypadku wykroczenia – cechować złośliwość, chęć dokuczenia. Słusznie zatem wskazuje się, że o ile można rozważać zastosowanie art. 107 kw przy zachowaniach sprawcy prześladowającego swoją ofiarę z powodu zemsty, niechęci czy wręcz nienawiści, to nie będzie takiej możliwości, w przypadku gdy sprawca motywowany jest głębokim (choć być może patologicznym i nieodwzajemnionym) uczuciem do ofiary ( M. Mozgawa , Opinia..., s. 4). Tak więc aktualizacja znamion wykroczenia następuje jedynie wówczas, gdy sprawca zmierza do dokuczenia ofierze. Tymczasem osoby podejmujące działania, które mogą być ocenione w ramach zjawiska stalkingu niejednokrotnie wykazują zamiary zgoła odmierne, np. chęć okazania adoracji, admiracji, czy wręcz miłości (uzasadnienie do ustawy z 25.2.2011 r. o zmianie ustawy Kodeks karny, Sejm IV Kadencji, druk Nr 3553).

W realiach niniejszej sprawy mamy do czynienia z nieodwzajemnioną miłością, która motywowała P. W. (1) do działania. Tym samym nie może być mowy o złośliwym niepokojeniu A. N. przez P. W. (1).

Sąd uznał oskarżonego za winnego popełnienia zarzucanego mu czynu, ponieważ nie zachodzi żadna okoliczność wyłączająca winę w rozumieniu Kodeksu Karnego. Oskarżony nie dał posłuchu normie prawnej, mimo iż miał taką możliwość.

Mając na uwadze poczynione ustalenia faktyczne, analizując i oceniając w powyższy sposób zebrane w sprawie dowody nie budzi wątpliwości, że zachowanie oskarżonego stanowi czyn zabroniony społecznie szkodliwy

Oceniając, iż stopień społecznej szkodliwości czynu jest znaczny Sąd wziął pod uwagę:

- szczególnie rodzaj dobra naruszonego przez zachowanie oskarżonego jakim jest wolność człowieka;
- rozmiary wyrządzonej szkody – oskarżony wywołał tak duże poczucie strachu

u pokrzywdzonej, że bała się ona wychodzić z domu a w konsekwencji musiała zmienić miejsce zamieszkania;

- sposób i okoliczności popełnienia czynu – oskarżony wykazywał się dużą nieustępliwością i natarczywością względem pokrzywdzonej ;
- motywację sprawcy – podjął ostatnią próbę zainteresowania pokrzywdzonej swoją osobą, w związku z nieodwzajemnioną miłością a w konsekwencji również chęć zemsty na A. N.;
- popełnienie przestępstwa umyślnie z zamiarem bezpośrednim.

Wymierzając karę Sąd uwzględnił na korzyść oskarżonego przede wszystkim jego uprzednią niekaralność. Ponadto Sąd miał też na uwadze, iż ma on ustabilizowaną sytuację zawodową. Do tej pory nie popadał w konflikty z prawem. Zdaniem Sądu gdyby nie skrajne uczucia, które targaly oskarżonym (tj. od miłości do nienawiści do A. N.), z którymi nie mógł sobie poradzić, P. W. (1) nigdy by nie wszedł na drogę przestępstwa. Jak to już było podnoszone, oskarżony czuł się bardzo zraniony, porzucony i wykorzystany przez A. N.. Trzeba natomiast pamiętać, że była ona jego wielką miłością. W takich natomiast sytuacjach człowiek nie zawsze postępuje racjonalnie. Zdaniem Sądu, gdyby nie duże uczuciowe cierpienie, którego doznał P. W. (1), do tej pory byłby przykładnym obywatelem.

Jako okoliczność obciążającą Sąd poczytał oskarżonemu, że w swoim zachowaniu wykazywał się wyjątkową determinacją i nieustępliwością. Pomimo tego, że pokrzywdzona dała mu jeden raz szansę, przyjęła przeprosiny i wycofała się ze złożenia zawiadomienia o popełnieniu przestępstwa, oskarżony nadal ją nękał, zmieniając jedynie sposób działania, poprzez odejście od nękania ją sms-ami i telefonami.

Mając na uwadze powyższe kwestie, a także zważając, aby kara była współmierna do stopnia winy i społecznej szkodliwości czynu, a także, aby zrealizowała cele zapobiegawcze i poprawcze w stosunku do oskarżonego oraz wytyczne w zakresie prewencji ogólnej, Sąd wymierzył oskarżonemu karę grzywny w ilości 100 stawek dziennych. Ustalając wysokość jednej stawki dziennej na kwotę 20 złotych Sąd wziął pod uwagę dochody sprawcy, jego warunki osobiste, rodzinne, stosunki majątkowe, możliwości zarobkowe. P. W. (1) pracuje zawodowo. Z pracy tej osiąga regularne dochody w kwocie 2.000 złotych miesięcznie. Jest to kwota konieczna dla utrzymania przede wszystkim samego oskarżonego. Ponadto jest osobą młodą, zdrową i zdolną do pracy. Tym samym zdaniem Sądu stawka dzienna ustalona na poziomie 20 złotych jest adekwatna do uzyskiwanych przez niego dochodów oraz sytuacji rodzinnej i możliwości zarobkowych.

Sąd w realiach niniejszej sprawy zdecydował się na skorzystanie z instytucji opisanej w art. 37a kk tj. w miejsce przewidzianej przez ustawodawcę kary pozbawienia wolności do lat 3 orzekł karę grzywny. Zdaniem Sądu kara pozbawienia wolności nawet w najmniejszym wymiarze i z warunkowym zawieszeniem jej wykonania byłaby zbyt dotkliwa w kontekście wskazanych okoliczności łągodzących.

O kosztach Sądowych wobec oskarżonego orzeczono na podstawie art. 627 k.p.k. Stanowią je:

- ryczałty za doręczenia wezwań i innych pism w postępowaniu przygotowawczym oraz w I-szej instancji – 40 złotych;
- opłata za dane o karalności – 30 złotych;
- należności biegłych – 681,16 złotych;

Opłata od skazania została orzeczona na podstawie art. 3 ust. 1 ustawy z dnia 23 czerwca 1973 roku o opłatach w sprawach karnych (Dz. U. Nr 49, poz. 223 z 1983 roku z późn. zm.).